PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 4 stycznia 1930 r. Nr. 3

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Manchester Guardian 3.I, zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Gabinet polski", następującej treści: „Polska nie zdecydowała się dotąd na wyraźną dyktaturę. Nawet marszałek Piłsudski, mimo swego militaryzmu, mimo gwałtowności swoich słów i czynów, mimo krwi przelanej przez siebie dla celów politycznych i mimo napaści swej na partje i parlament nie zerwał nigdy dotąd kompletnie z systemem parlamentarnym. Aczkolwiek w Polsce panuje pewnego rodzaju teror i widoczne są inne przejawy rządów dyktatorskich, to jednak pewne skrawki demokracji utrzymały się w Polsce do tej chwili. Ostatni gabinet t. zw. gabinet pułkowników — (nazwa charakteryzuje go dosadnie) zrobił fiasco. Członkowie jego byli istotnie za mało wybitnymi. Gabinet ten zastąpiony został obecnie przez gabinet p. Bartla, który po raz piąty obejmuje premjerostwo. Jest on znany jako zwolennik Piłsudskiego. Wobec tego wpływ marszałka Piłsudskiego pozostanie napewno niezmniejszony. P. Zaleski pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych, wobec czego polska polityka zagraniczna w dalszym ciągu będzie w odpowiednich i zaufanych rękach. Wogóle nowy gabinet wydaje się mieć całkiem wybitnych ludzi, bo chodzą nawet słuchy o zamiarach udzielenia prowincjom białoruskiej i ukraińskiej pewnego rodzaju autonomji, które byłoby w stanie złagodzić niedolę, powstałą wśród ludności wskutek ucisku polskiego. Głównem zadaniem gabinetu będzie najwidoczniej rewizja konstytucji. Rewizja ta skierowana będzie przeważnie w kierunku zachowawczym, tak że prerogatywy parlamentu zostaną bardziej ograniczone. Ale nawet parlament z małemi prerogatywami jest lepszy niż żaden".

Le Temps 1.I poświęca artykuł wstępny nowemu gabinetowi prof. Bartla, którego uważa za osobistość odpowiednią do przeprowadzenia pacyfikacji stosunków i co za tem idzie reformy konstytucji. Jest on człowiekiem marszałka Piłsudskiego i ma jednocześnie zaufanie lewicy. O dytaturze w Polsce nie może być mowy, gdyż prezyd. Mościcki i marszałek Piłsudski są zwolennikami ustroju parlamentarnego. Nowy gabinet jest ponadpartyjny, co ułatwi mu pracę wewnątrz kraju. Pozostawienie min. Zaleskiego oznacza ciągłość polityki pokojowej, która jest najważniepszym warunkiem bezpieczeństwa narodu i umocnienia pokoju w Europie.

L'Humanité 1.I, zamieszcza artykuł zatytułowany: „Gabinet Bartla wypędzony za malwersacje znów u władzy". — Stwierdza, że gabinet obecny jest również gabinetem marsz. Piłsudskiego, jak i wszystkie poprzednie od maja 1926 r. — rzecznicy parlamentarzmu mogą się przekonać na polskim przykładzie, że votum nieufności dla gabinetu nie oznacza zmiany systemu.

Agencja „Ost-Express" 3.I, zamieszcza depeszę z Warszawy, podającą pogłoski jakoby pierwszym krokiem nowego rządu polskiego miało być odwołanie wojewody górnośląskiego Grażyńskiego z jego stanowiska. Pogłoski te, jak podnosi agencja, wywołała w kołach mniejszości niemieckiej w Polsce wielkie wrażenie. Na miejsce wojewody Grażyńskiego mianowany ma być według tych pogłosek dotychczasowy wojewoda kielecki dr. Korczak.

Der Tag 2.I, p. t. „Właściwi panowie Polski" podaje dalsze informacje o „Federacji Pol. Związków

Obrońców Ojczyzny" (poprzedni artykuł ukazał się 19.XII.), która ostatecznie miała być utworzona w sierpniu 1929 r. na Zjeździe Legjonistów w Nowym Sączu. Autor podaje, że przygotowaniem do tego dzieła miało być połączenie się Związku Legjonistów ze Związkiem Strzeleckim w sierpniu 1928 r.

Autor stara się wykazać, że Federacja jest drugim rządem, służącym imperjalistycznym celom Polski; swój stosunek do rządu Federacja układa na wzór Moskwy, w której te same osoby tworzą dwa rządy, jeden oficjalny, t. j. rząd sowiecki i drugi nieoficjalny — Komintern. Polacy zrozumieli zalety takiego systemu, który w szczególności obliczony jest „na wypadek zagrażającej rewizji granic wschodnich". Federacja „już obecnie zaczęła pracę zniszczenia przedewszystkiem wśród Niemców i widocznie do tego jest przeznaczona, aby sposobami prywatnemi poprawiać wszelkie traktaty, które ze względu na zobowiązania zagraniczne rząd oficjalny musi uznawać".

Lietuvos Žinios 30.XII, omawiając rozłam, jaki nastąpił wśród Litwinów wileńskich, podkreśla, że rozłam ten został wywołany z powodu odepchnięcia kół lewicowych i narodowych od pracy społecznej przez grupę klerykałów, podległych — zdaniem dziennika — wpływom duchowieństwa polskiego — endeków. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że wspólna grupa lewicowa i narodowa Litwinów wydała odezwę do Litwinów całego świata, nawołując do składania ofiar na rzecz prowadzonej przez nowe ugrupowanie litewskie w Wileńszczyźnie akcji. „Zachodzi obecnie pytanie — dodaje dziennik — czy społeczeństwo litewskie (Wielkiej Litwy) zechce popierać pracę klerykałów w Wilnie, kontrolowaną przez endecję polską i do czego wogóle doprowadzi podobny rozłam społeczeństwa litewskiego".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 3.I, zamieszcza depeszę, otrzymaną rzekomo z Poznania, która, nawiązując do notatki „Kurjera Porannego" o obecnym stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych, utrzymuje, że w sprawie rokowań wbrew uspakajającym zapewnieniom urzędowym ze strony niemieckiej Polska chce zmusić delegację niemiecką groźbami do dalszych ustępstw lub też doprowadzić do rozbicia rokowań. Wynikać to ma również z tonu artykułów całej prasy polskiej.

W komentarzu do powyższej depeszy „Deutsche Tageszeitung" oświadcza, iż dla Niemiec sztuczne zdenerwowanie strony polskiej powinno być ostrzeżeniem, aby panowali nad swoimi nerwami. W sprawie nierogacizny Niemcy poczyniły ze swej strony już i tak daleko idące ustępstwa, iż dopuszczenie kontyngentów nierogacizny polskiej na wolne rynki musiałoby się równać zupełnej ruinie rolnictwa niemieckiego. W tej sprawie Niemcy odpowiedzieć mogą tylko zdecydowanie: „Nie"!

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 31.XII, w notatce p. n. „Troska Polski o Polaków litewskich" informuje — na podstawie wiadomości prasy polskiej — o utworzeniu się w Warszawie „Komitetu pomocy dla Polaków Litwy Kowieńskiej" z prezesem Szymańskim, marszałkiem Senatu, na czele oraz wymienia pokrótce cele tego Komitetu.

Pozatem dziennik z naciskiem podkreśla ustęp z artykułu „Rzeczypospolitej", która wyraziła nadzieję, że społeczeństwo polskie bez różnicy poglądów niewątpliwie przyjdzie z pomocą 200,000 Polaków którzy „cierpią nieludzkie prześladowania i którym zagraża w najwyższej mierze niebezpieczeństwo wynarodowienia".

Lietuvos Aidas 30.XII, nawiązując do wiadomości o projekcie otwarcia wolnej strefy w porcie libawskim i założenia w Wilnie specjalnej agencji, któraby się zajęła propagandą i realizacją tranzytu przez port libawski, pisze, że Litwa ze swej strony nie może mieć nic przeciwko temu, iż Łotysze troszczą się o ożywienie swego portu; niezrozumiałem natomiast jest to, dlaczego Łotysze skłonni są składać winę za zamknięcie kolei Libawa— Romny na Litwinów, nie zaś na Polaków.

Dzienik wyjaśnia, że wina za zamknięcie kolei Libawa—Romny spada całkowicie na Polskę, a to dlatego, że „Polacy pogwałcili układ z Litwą, gwałtem zagarniając ziemie litewskie i niszcząc istniejącą tam komunikację". W końcu dziennik zarzuca Łotwie krótkowzroczność polityczną, podkreślając, że nadzieje Łotwy na skierowanie przez Polskę tranzytu przez port libawski są próżne, a to dlatego, że trudno sobie wyobrazić, by Polacy wybierali dla tranzytu swych towarów drogę znacznie dłuższą przez Łotwę, zamiast skierowywać je drogą krótszą przez własne porty.

„Należy się dziwić — dodaje dziennik — jak Ryga może tego niewidzieć i z powodu miraży warszawskich nie zwracać uwagi na postulaty sprawiedliwości międzynarodowej, ani na wymogi dobrych litewsko-łotewskich stosunków. Coprawda propaganda polska jest sprytna i pomysłowa, należałoby jednak mieć więcej samokrytyki".

ZAGADNIENIA OGOLNE

KONFERENCJA HASKA.

Le Quotidien 1.I zamieszcza art. poświęcony konferencji w Hadze i wyraża nadzieję, że trzy kwestje najważniejsze: Bank Reparacyjny, długi wschodnie i sankcje w razie nie wywiązania się Niemiec z obowiązków będą twardym orzechem do zgryzienia. Pierwsza kwestja spotka się z obawą demokracji światowej, która widzi w Banku Reperacyjnym oligarchję finansową, co do drugiej — to Bułgarzy pojdą zapewne na ustępstwa, ale jest pytaniem, czy Węgrzy to zrobią. Co do sankcji, to nieobecność Schachta pozwala mieć nadzieje na kompromisowe załatwienie tej sprawy.

Le Quotidien 2.I, czyniąc przegląd możliwości na konferencji w Hadze, stwierdza przytem, że dla Anglji większe ma znaczenie przyszła konferencja rozbrojeniowa i że Schacht, który pragnął obalić plan Younga nie figuruje, chociaż liczyć się z nim muszą, stanowi jedyną ciemną chmurę na horyzoncie haskim; lecz optymizm jest i tu pożądanym, gdyż wszystko jest przewidziane i przygotowane zgóry.

L'Indépendance Belge 1.I, informuje że rząd niemiecki proponował kilkakrotnie dr. Schachtowi wyjazd do Hagi w roli prezesa delegacji niemieckiej, jednak dr. Schacht stanowczo odmówił.

L'Indépendance Roumaine 1.I, wyraża żal z tego powodu, że dr. Schacht nie będzie prawdopodobnie brał udziału w zbliżającej się konferencji w Hadze. Dziennik stwierdza, że finansista ten, który skutecznie współpracował z Youngiem, jest konieczny do dalszej współpracy między narodami tem bardziej, że jest to dziś istotny dyktator niemiecki, poza którym — po śmierci Stresemanna — nie mogą się toczyć wypadki w tych zagadnieniach polityki zagranicznej, w których Niemcy biorą udział. Pozatem żałuje autor, że sprawy rumuńskie na tej konferencji będzie reprezentował tylko min. spr. zagr. Mironescu, który nie jest specjalistą.

Vütorul 28.XII zarzuca Węgrom, że sabotują układ w Trianon w tych punktach, które im są niedogodne, ale wyzyskują punkty korzystne. Zwłaszcza niedopuszczalne jest zdaniem dziennika oporne stanowisko Węgier w sprawie odszkodowań; stanowi ono, pomimo zaleceń Hendersona, największą trudność w zagadnieniu odszkodowań wschodnich.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Temps 1.I pisząc o uchwaleniu przez parlament kredytów na zabezpieczenie granic Francji, oznacza z naciskiem, że wszyscy mówcy podkreślali charakter defensywny tych zamierzeń francuskich.

L'Action Française 1.I, umieszcza uwagi admirała Schwerera o memorandum francuskiem w kwestji rozbrojenia na morzu. Autor wyraża obawę, czy delegaci potrafią obronić tezę francuską, rozwiązując wystąpienia ostatnie p. Brianda w sprawie ewakuacji Nadrenji i bezpieczeństwa granic, nie można — wg. adm. Schwerera — mieć zaufania pod tym względem do rządu.

L'Action Française 2.I w artykule wst. „Głos umarłych" przytacza dosłowną treść listu marszałka Focha i dodaje od siebie, że Foch, który znał dobrze Brianda, nie miał do niego zaufania i lekceważył go, dlatego nie wspomniał mu o swym liście, Clemenceau zaś uważał Brianda za „głupca, nieuka i pyszałka", prowadzącego Francję do wojny. Autor artykułu wskazuje na podobieństwo obecnej sytuacji ministra spraw zagranicznych Francji z sytuacją Caillaux w 1913 r.

WŁOCHY A FRANCJA.

La Tribuna 31.XII w art. wst. przytacza z posiedzenia parlamentu francuskiego wyjątki z przemówień o potrzebie spotęgowania asymilacji mieszkańców Tunisu; dziennik zauważa, iż jest to skierowane zwłaszcza przeciw Włochom, których tam jest 90 tysięcy, podczas, gdy Francuzów jest ledwie 80 tysięcy, przyczem nie przybywają nowi koloniści z Francji. Autor wytyka Francji, że potrzebę asymilacji popiera także Briand, który na forum międzynarodowem głosi hasła przyjaźni między narodami.

Il Giornale d'Italia 31.XII zarzuca parlamentowi francuskiemu uległość wobec francuskiego sztabu generalnego; autor dopatruje się jej w uchwaleniu przez parlament wysokiego budżetu wojskowego, w którym uderza to, że potrzeba obrony jest podkreślona szczególnie nad Renem i w Alpach, a więc przeciw Włochom. Wprawdzie sumy, przeznaczone do obrony nad Renem, są znacznie wyższe, ale tamta granica jest bardzo bliska Paryża, do którego dostęp ułatwiają liczne linje kolejowe, w dalszym ciągu rozbudowywane przez Niemcy. Natomiast od strony Alp ma Francja bezpieczne granice, a jednak budżet wojskowy przewiduje ich wzmocnienie, choć nie uważa za potrzebne wzmocnienie granic od strony Szwajcarji czy Hiszpanji.

WŁOCHY A RUMUNJA.

The Chicago Daily Tribune 31.XII w koresp. z Londynu donosi, iż nadeszła wiadomość z Bukaresztu, wg. której rząd włoski wmieszał się do polityki rumuńskiej, nalegając na przywrócenie tronu ks. Karolowi. Ks. Karol znajduje się obecnie w drodze do Rumunji, gdyż otrzymał on pozwolenie na powrót. Kilka dni temu poseł włoski w Bukareszcie zjawił się w ministerjum spraw zagranicznych i oświadczył w imieniu swego rządu, że Włochy uważają za konieczne uregulowanie rumuńskiej kwestji dynastycznej. Rząd włoski żąda jakoby powrotu ks. Karola do Rumunji i koronowania go na króla. Rumuni wyrażają wielkie oburzenie z powodu interwencji Włoch, lecz obawiają się wystąpić z protestem. Krążą pogłoski, że ks. Karol przyrzekł poprzeć Włochy przeciwko Jugosławji wzamian za pomoc, okazaną mu przy odzyskaniu tronu.

Il Mattino 28.XII odpowiada prasie rumuńskiej na zarzuty, że Włochy odnoszą się nieprzyjaźnie do Rumunji, w sposób następujący: Rumunja jest niechętna Włochom dlatego, że popierają Węgry, ale podobnie jak Rumunji wolno utrzymywać przyjaźń z Czechosłowacją i Jugosławją, w celu utrzymania istniejących układów pokojowych i przynależności Besarabji, tak Włochom wolno utrzymywać przyjaźń z Węgrami, dążącemi do rewizji układów, której słuszności Włochy nie mogą odmówić. Zresztą rewizję rozpoczęła sojuszniczka Rumunji Francja, kiedy przyśpieszyła opróżnienie Nadrenji i zrezygnowała z plebiscytu w zagłębiu Sarre. To postępowanie Francji dzienik zresztą aprobuje.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 30.XII w art. wst. odpiera zarzut rządowego dziennika litewskiego, jakoby sprawa wstrzymania wypłaty pensji księżom była jednym z najgłówniejszych czynników, które doprowadziły do zatargu między duchowieństwem a rządem. Wg. „Rytas'a" zatarg istnieje nie między duchowieństwem a rządem, lecz między szerszem społeczeństwem katolickiem a władzami litewskiemi. Sprawa wstrzymania pensji duchowieństwu litewskiemu jest sprawą conajmniej trzeciorzędną wobec zagadnienia szkolnictwa średniego, uniwersytetu oraz warunków działalności organizacyj katolickich.

Prasa litewska z 31.XII, poświęca dłuższe artykuły wstępne omówieniu sytuacji Litwy, na przełomie roku 1929—30.

Lietuvos Aidas, omawiając pokrótce wypadki życia politycznego Litwy za okres roku ubiegłego, podkreśla, że nowy rok spotyka społeczeństwo litewskie w atmosferze spokoju, który to spokój zapewnia rząd Tubelisa, posiadający uznanie całego kraju jak również cieszący się przychylnością zagranicy. Pozatem wszystkich — zdaniem dziennika — powinna przejąć radość z powodu stałego polepszania się ekonomicznej sytuacji kraju. W końcu dziennik rządowego stronnictwa narodowców dodaje, że rok 1930, w którym przypada 500-lecie rocznicy zgonu Wielkiego ks. Witolda, niewątpliwie pobudzi naród litewski do jedności i do dalszych wysiłków w kierunku rozwoju kraju, a to wobec przypomnienia czynów tego wielkiego męża Litwy, który w swoim czasie rozgłosił imię rozległego państwa litewskiego szeroko poza granicami kraju.

Lietuvos Žinios, podkreśla brak jakiegokolwiek postępu naprzód państwa litewskiego. W każdej dziedzinie życia politycznego i gospodarczego Litwy daje się zauważyć — zdaniem dziennika — bijące w oczy cofanie się wstecz. Dziennik ludowców wymienia: znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej w kraju; napiętą sytuację wewnętrzną, z powodu ustroju antyparlamentarnego, panującego od trzech lat; nieposunięcie ani o krok naprzód sprawy wyzwolenia Wilna — największego celu postawionego sobie przez państwo litewskie; pogorszenie się stosunków Litwy z zagranicą oraz ogólne zacofanie kulturalne kraju.

W końcu dziennik wyraża życzenie przywrócenia w Litwie ustroju parlamentarnego, gdyż tylko ten ustrój — zdaniem dzienika — zapewnia żywszy udział społeczeństwa dla pracy państwowo-twórczej w kraju.

Rytas z naciskiem podkreśla, że nie warto nawet omawiać bilansu postępu Litwy za rok ubiegły, gdyż bilans ten wypadłby bardzo opłakany a nawet wręcz nasuwający myśli pesymistyczne. W krajach rządzonych przy pomocy dyktatury wojskowej — zaznacza dziennik chrz.-demokracji — nie może być żadnego postępu, a jeno cofanie się wstecz. „Dyktatura jest gorszą od innych form rządzenia, a to dlatego, że przy niej dorywają się do władzy ludzie o miernych zdolnościach, częstokroć posiadający rozmaite defekty moralne i doprowadzają kraj do ostatecznej zagłady". Dziennik podnosi konieczność głębokiego zastanowienia się społeczeństwa litewskiego nad dalszem tolerowaniem obecnej sytuacji na Litwie.

Dzień Kowieński podkreśla. że społeczeństwo polskie na Litwie w d. c. będzie prowadziło samoobronę przed wynarodowieniem. Społeczeństwo polskie nie żywi względem Litwinów agresywnych zamiarów i nie chce wywierać na nich jakichkolwiekbądź wpływów polonizacyjnych, ale i swego nie da... „A cały wysiłek, społeczeństwa polskiego na Litwie, całe naprężenie jego ducha narodowego i siły charakteru skierowane jest po to, aby wytrwać, aby się ostać".

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Evening News 2.I, informując o nominacji gen. Veyganda na szefa sztabu armji francuskiej podała, że Veygand, jako główny dowódca armji polskiej pokonał bolszewików pod Warszawą.

Evening News 3.I, na naczelnym miejscu prostuje od siebie swą wczorajszą informację, podkreślając, że armją polską przeciwko bolszewikom dowodził marszałek Piłsudski, zaś gen. Veygand był bardzo cennym doradcą polskiego sztabu generalnego.

Corriere della Sera 28.XII zwraca uwagę na objaw spadku ludności w szeregu miast włoskich z powodu przesiedlania się ludności ze wsi do miast. Pismo podkreśla, iż wskutek tego przesiedleńcy tracą podstawę egzystencji.

The Chicago Daily Tribune 30.XII w koresp. z Waszyngtonu donosi, iż prez. Hoover zamierza mianować ambasadorem w Berlinie senatora republikańskiego Sackett'a, z Kentucky. Ambasador Grew, który miał iść do Berlina, pozostaje na miejscu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berl. Börsen-Courier 31.XII. Dänische Landwirtschaft und deutsche Zollpolitik.

Vorwärts 1.I. K. Kautsky. Koalitionsfrage in Frankreich.

Drukarnia „KADRA", Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.